

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

---

# Ugory

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

# *Ugory*

Gwiazdo moja poranna — przebijasz mi czoło,  
abym mógł dzień zobaczyć, który w okna bu-  
cha

rozpalonym potokiem. Nad nim światła gołąb,  
a w nim żelaza gorycz i czasu posucha.

Otom ja, ziemia skwarna, po tabunach dzikich  
ziejąca jeno<sup>1</sup> — siarką i dymiąca grozą,  
gdzie dogasają z wolna ciała wojowników,  
a nad nią niebo z ognia, jakby ręką bożą  
przekreślone i tylko w nim obłoki-struny  
i błyskające bramy czy ciche pioruny.

I leżą tak odłogiem, i jeno mi dane  
małe ciało kobiece, a w nim dusza ptaka,

---

<sup>1</sup>jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

która wyrasta na mnie lirą albo dzbanem,  
lub jak dymiącej sprawy ludzkiej dłonią skry-  
cie

jest na powłoce martwej — mej pamięci ży-  
ciem.

I tak się poję przez nią. O wyschnięte rzeki!  
Przy drogach żaby suche jak gałązki ścięte  
i do wzroku przyrosłe przekłuły powieki  
pękniętych serc skorupy, co nie wzejdą dźwię-  
kiem.

To tłumy rozbawione ich światłem i trwogą  
i odważne, bo liczne, roztarły je nogą.

O! Nie opłaczę serca mej ziemi namiętnej,  
tych skarg waszych jak dymy idące w obłoki,  
tych waszych snów-gałęzi, co jak niebo pięk-  
ne,

tych, co w żalu zegnałem czarne od posoki.

O! Nie wypowie lira duszy krwią napięta,  
bo choć jest wszechobjęciem, wszechmęką —  
nie święta,

bo pokalana jednym nienawiści słowem  
i jedną skargą ścięta w krzyże purpurowe,

które na plecach nosić w milczeniu przez wieki  
i nim je wypowiedzieć — stać się pierw czło-  
wiekiem.

Ale ja czuję niebo, co mi do ust schodzi  
jak chleb ognistych czynów, i pieśni jak liście  
szumiące od aniołów i pełne narodzin  
duchów strzelistych jakby świerków słupy zło-  
te,  
i kilka czuję serc, co są jak w ziemi młoty  
przed wiekiem zakopane, które z wolna rusza  
opór korzeni prężnych, w których czeka dusza.  
Ale ja czuję pieśni, co ledwo się pyłem  
traw złotych poczynają w rozrąbanej ziemi,  
i słyszę, gdy powstają rycerze przez siłę  
i przez światło. Od blasku jeszcze stoją niemi,  
jeszcze palce prostują jak łodyżki młode  
i widzą świat przez ciepło jak przez drżącą wo-  
dę,  
jeszcze im puch porasta na kitach czapraków<sup>2</sup>,  
a już się palce w wietrze dziesiątkami ptaków  
rozfruwają po niebie i zgarniają przestrzeń

---

<sup>2</sup>*czaprak* — tkanina umieszczana pod końskim siodłem. [przypis edytorski]

i dudni rozwiązane jak supeł powietrze,  
i dudni, choć szkielety krzyżów jeszcze gniotą.

Oto, gwiazdo poranna, czuję łuny młotów.  
O gwiazdo! Jeśli nawet w twym blasku mi za-  
snąć,  
ja czuję: te płomienie ból zrodził. Nie zgasną.

*28 V 42 r.*

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:  
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczyński-ugory>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziół.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Walichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, io, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Okładka na podstawie: Good Morning Sunshine, Thomas & Dianne Jones, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI *Ugory*  
Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwiązać bi-